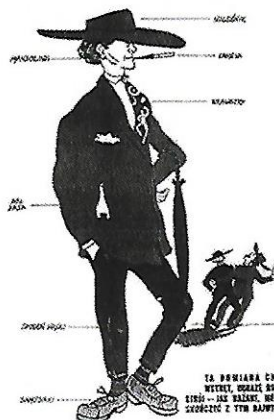


## WARTO WIEDZIEĆ

## Bikiniarze

W latach 50. popularność wśród młodzieży miejskiej zdobyła subkultura bikiniarzy. Przedstawiciele tej grupy wyróżniali z tłumu kolorowe ubrania, zwłaszcza skarpety i wzorzyste krawaty. Dostęp do takiej odzieży nie był łatwy, ponieważ nie sprzedawano jej w sklepach. Bikiniarze słuchali jazzu, głównie nadawanego przez zachodnie stacje radiowe, znali też nowe tańce cieszące się popularnością na Zachodzie. Władze partyjne niepokoiła fascynacja młodzieży kulturą wywodzącą się z państw kapitalistycznych. Do walki z nią zmobilizowano ZMP, jednak wzorce upowszechniane przez jego członków odbierano jako nijakie i mało atrakcyjne. Zarzuty stawiane bikiniarzom przez oficjalną propagandę można prześledzić w kronikach filmowych z tamtych lat.



## Karykatura bikiniarza

miała zniechęcić młodzież do postaw odmiennych od zalecanych przez organizacje komunistyczne. Ośmieszany przez karykaturzystę strój składał się m.in. z szerokiej marynarki, butów na grubej podeszwie, jaskrawych skarpetek i kolorowego krawata.

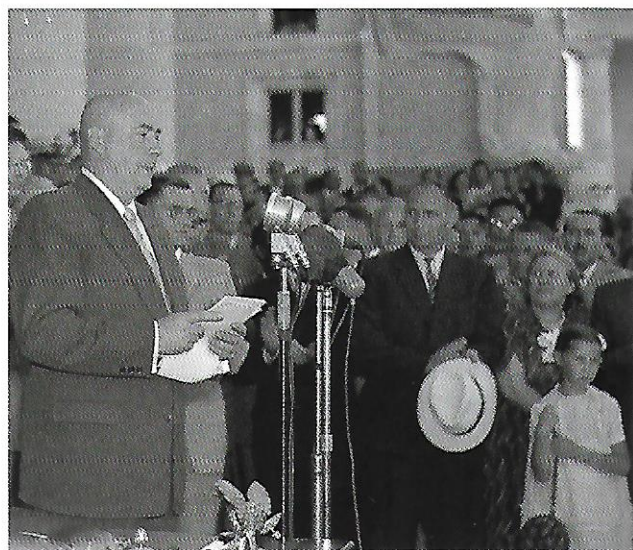
■ karykatura, ok. 1950 r.

? Z jakich powodów władze komunistyczne z tak dużym zaangażowaniem zwalczały wpływy kultury zachodniej na polską młodzież?

W społeczeństwie panował coraz większy niepokój. Nasilały się publiczne formy demonstrowania religijności, uaktywniała się młodzież studencka, w prasie śmieiej niż dotąd krytykowano system. Aby zapobiec eskalacji napięć, zaczęto usuwać stalinowców z aparatu władzy, ogłoszono amnestię dla więźniów, rozpoczęto bardziej obiektywne niż dotychczas rozmowy o AK. W tym samym czasie robotnicy coraz głośniej domagali się poprawy warunków bytowych. W Poznaniu doszło do demonstracji ulicznych, które trwały trzy dni, od **28 do 30 czerwca 1956 r.** Termin strajku został celowo powiązany z odbywającymi się wówczas Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, podczas których w mieście przebywało wiele osób z zagranicy. Podczas tzw. **poznańskiego Czerwca** protestowali przede wszystkim robotnicy z Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski (HCP), które w latach 1949–1956 nosiły nazwę Józefa Stalina. Demonstranci domagali się zwrotu nieprawnie pobranego podatku od wynagrodzeń najlepiej zarabiających robotników, obniżenia wygórowanych norm produkcyjnych i podwyżek płac. Szybko zaczęły pojawiać się również hasła antykomunistyczne. Na wieść o aresztowaniu delegacji robotników protestujący zaatakowali Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Padły pierwsze strzały. Wtargnięto też do kilku innych budynków partyjnych i państwowych.

Strajk i postulaty pracownicze pozostawały w sprzeczności z oficjalną propagandą. Zgodnie z jej przekazem krajem rządzą robotnicy oraz chłopcy i to właśnie tym grupom powinno żyć się najlepiej. Z tego powodu władze zareagowały na protesty w brutalny

sposób – przeciwko demonstrantom skierowano jednostki pancerne ściągnięte z głębi kraju. Żołnierzom kierowanym do Poznania mówiono, że wybuchło tam niemieckie powstanie, które należy szybko stłumić. W mieście doszło do walk ulicznych. Zginęło w nich ponad 70 osób. Symbolem tych wydarzeń stała się śmierć 13-letniego Romana Strzałkowskiego, zastrzelonego podczas demonstracji. Oficjalnie podawano, że wystąpienia były zachodnią prowokacją – już 29 czerwca ogłosił to w swoim przemówieniu premier Cyrankiewicz.



Józef Cyrankiewicz pełnił funkcję premiera PRL w latach 1954–1970. Był przeciwnikiem radykalnych zmian w obowiązującym w Polsce systemie politycznym. Podczas poznańskich demonstracji w czerwcu 1956 r. wydał decyzję o użyciu wojska przeciwko robotnikom.

■ fotografia, Warszawa, 1958 r.